

# Maly Powstaniec – Horytnica

Gdzie teraz jesteście dzieci kochane?  
Co wami kieruje, czy jest to odwaga?  
A może to tylko dziecinna zabawa -  
Z patykiem w rękę na wroga iść  
Nie dane wam było młodością się cieszyć,  
Z dzieciństwa swojego korzystać beztrosko  
Piękno tych dni zmieniło się w piekło  
A potem już tylko nastąpiła ciemność,  
Umieraliście tak młodo,  
Ulicami płynie wasza krew  
To stolica płonie w smutku,  
Śmierć zabiera wszystkie dzieci jej  
Oddajcie im młodość, którą zabraliście,  
Oddajcie im wolność, którą zhańbiliście,  
Oddajcie im sny, w spokojnych ich domach,  
Oddajcie rodziców, oddajcie znajomych  
Daliście starość, zabraliście młodość,  
Daliście niewolę, zhańbiliście wolność,  
Daliście domy doszczętnie zniszczone,  
Zabitych rodziców, zabitych znajomych  
Choć te małe oczy łzami się zalały  
Spoglądając na tych, co padają za nic  
W domach ich dziecinnych dominował rozkaz:  
Do przodu uderzać, nie cofać, pozostać!  
W twoich małych rękach, ogromny karabin,  
A w kieszeni granat, w drugiej list do mamy  
Pałacyk Michła, Żytnia, Wola,  
Bronią jej chłopcy od Parasola,  
Choć na Tygrysy mają Visy,  
To Warszawiacy, fajni urwisy są  
Choć tak bardzo chciałeś, listu nie napiszesz  
Poszarpane myśli w twojej głowie są  
Nic już nie pamiętasz, walczysz o swe życie  
W śmierdzącym kanale, pośród wrogów stu  
Śpijcie słodko me aniołki,  
Kule wroga już nie groźne wam

Teraz już was nie dostaną  
Wrogie szpony okupanta łap  
Śpijcie słodko me aniołki,  
Kule wroga już nie groźne wam  
Teraz już was nie dostaną  
Wrogie szpony okupanta łap



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych